

# Zdzisław Krzemiński

---

## Nowelizacja art. 431 k.p.c.

---

Palestra 6/8(56), 34-39

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Nowelizacja art. 431 k.p.c.

### I. Stan prawny dotychczasowy

Postanowienia wydawane przez sądy rozwodowe w trybie art. 431 k.p.c. spełniają ważną rolę procesową. Chronią bowiem stronę zainteresowaną (wierzyciela) przed działaniami przeciwnika (dłużnika) zmierzającymi do jego pokrzywdzenia. Stąd wywodzi się pogląd o podobieństwie tych postanowień z czynnościami zabezpieczającymi wykonywanymi przez sądy w postępowaniu zwykłym. Dlatego niektórzy pracownicy nazywają postanowienia wydane w trybie art. 431 k.p.c. postanowieniami quasi-zabezpieczającymi. Ale poza podobieństwem istnieją także poważne różnice, które sprawiają, że nie wszystkie przepisy odnoszące się do zabezpieczenia powództwa mogą być w tym postępowaniu stosowane.

Z dotychczasowego tekstu art. 431 k.p.c. wynikało prawo sądu rozwodowego do:

- 1) określania wzajemnych obowiązków stron w zakresie przyczyniania się do zaspokojenia potrzeb rodziny podczas procesu;
- 2) decydowania o sposobie roztoczenia w tym okresie pieczy nad wspólnymi dziećmi;
- 3) wydania pozwolenia na zabranie rzeczy przez małżonka, który opuszcza wspólne mieszkanie.

Jednakże stosowanie przepisu art. 431 k.p.c. stwarzało wiele kłopotów natury teoretycznej i praktycznej. Wynikało to przede wszystkim z faktu, że przepis ten został „wbudowany” w system procesowy wykształcony w innej zupełnie formacji. Stąd tekst art. 431 k.p.c. nie zawsze „korespondował” z pozostałymi przepisami k.p.c. Ponadto tekst art. 431 k.p.c. zawierał dyspozycje zbyt ogólne, bez żadnych wskazówek odnoszących się do kwestii stosowania ogólnych przepisów procesowych.

Nasuujące się w praktyce wątpliwości były rozstrzygane przez orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz doktrynę.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Zob. opracowania dotyczące art. 431 k.p.c.:

B. Dobrzański: Odpowiedź prawna, PiP 11/1948, s. 125.

B. Dobrzański: O postanowieniach sądu wydanych w toku sprawy o rozwód, NP 12/1951, s. 29 i in.

J. Górecki: Unieważnienie małżeństwa, Kraków 1958, s. 95 i n.

S. Grzybowski, I. Różański: Prawo małżeńskie — Komentarz, Kraków 1946, s. 163 i n.

J. Gwiazdomorski: Głosa, OSPiKA 108/1960.

Jednakże nie zawsze poglądy orzecznictwa i doktryny były zbieżne. Stwarzało to dodatkowe trudności praktyce sądowej.

Na ogół zgodnie przyjmowano, że postanowienia wydane w trybie art. 431 k.p.c. mają charakter „ostateczny”. W świetle powyższego wydane w sprawie rozwodowej orzeczenie kończące nie mogło mieć żadnego wpływu na treść tego postanowienia. W razie wydania wyroku oddalającego powództwo lub wydania w wyroku orzekającym rozwód decyzji odmawiającej zasądzenia alimentów, kwoty pobrane z mocy wydanego poprzednio postanowienia nie podlegały zwrotowi.

Postanowienia wydane w tym trybie podlegały oczywiście zaskarżeniu w trybie zażaleniowym. Nie nasuwały też ostatnio wątpliwości kwestie związane z tym postępowaniem zażaleniowym. Mam na myśli takie zagadnienia, jak natychmiastowa wykonalność postanowień, koszty sporu, doręczanie postanowień itd.

Zarówno doktryna, jak i orzecznictwo rozwiązały także wszystkie wątpliwości nasuwające się przy zbiegu procesu rozwodowego (oraz postępowania w trybie art. 431 k.p.c.) z procesem o alimenty czy wydanie dziecka.

Istniały jednak do ostatniej chwili kwestie, co do których brak było zgodności poglądów. Wymienię z tych kwestii najważniejsze:

1. Legitymacja czynna. Dawny tekst art. 431 k.p.c. nie znał instytucji „działania z urzędu” bez wniosku małżonków. Oczywiście od chwili złożenia wniosku sąd rozwodowy nie był związany wysokością roszczenia i mógł zasądzać ponad żądanie. Jednakże sama zasada wyłącznej legitymacji małżonków mogłaby być kwestionowana przy szerokiej wykładni art. 90 k.p.c. Jak wiadomo, zagadnienie legitymacji prokuratora w procesie rozwodowym jest jak najbardziej sporne.

2. Stosunek do instytucji zabezpieczenia powództwa. W szczególności chodzi tu o stosunek art. 431 k.p.c. do art. 869 i 878 k.p.c. W praktyce bowiem trzeba było nieraz odpowiedzieć na py-

---

Z. Krzemiński: Niektóre zagadnienia procesowe związane z art. 431 k.p.c., NP 2/1957, s. 20 i n.

Z. Krzemiński, W. Żywicki: Rozwód, Warszawa 1961, s. 169 i n.

Kodeks rodzinny — Komentarz, Warszawa 1959, s. 785 i n.

K. Lipiński: Kodeks postępowania cywilnego z orzecznictwem okresu powojennego i komentarzem, Warszawa 1961, s. 328 i n.

K. Lipiński: Glosa, OSPiKA 302/1960.

Notka instrukcyjno-szkoleniowa, NP 5/1951, s. 44.

Notka J. K., OSPiKA 224/1958 oraz OSPiKA 108/1960.

J. Policzkiwicz, W. Siedlecki, E. Wengerek: Czynności sądowe w sprawach cywilnych, 1959 r., s. 274—277.

W. Siedlecki: Glosa, OSPiKA 224/1958.

W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — Część szczegółowa, 1959 r., s. 281—282.

H. Trammer: Odpowiedź na pytanie prawne, PiP 3/1948, s. 147.

J. Witecki: Prawo małżeńskie, Łódź 1946, s. 46.

Z. Wiszniewski: Zbieg procesu o alimenty dla dziecka z procesem o rozwód jego rodziców, NP 10/1951, s. 42.

S. Włodyka: Postępowanie sądowe w sprawach o alimentację, „Zeszyty Naukowe UJ”, Prawo, 4/1957, s. 303.

A. Wolter: Glosa, PiP 2/1949, s. 116.

Zestawienie orzecznictwa podaję w cyt. wyżej komentarzu: Rozwód, str. 169 i n.

tanie, czy w sprawie rozwodowej sąd może — poza postanowieniami wydanymi w trybie art. 431 k.p.c. — skorzystać z ogólnych form zabezpieczenia. Ma to swoje znaczenie praktyczne, jeśli się zważy, że w sprawach rozwodowych, poza roszczeniami niepieniężnymi, mogą być dochodzone roszczenia pieniężne, a mianowicie alimenty (dla małżonka czy dzieci). W tych wypadkach względy społeczne przemawiają za tym, aby takie roszczenia korzystały z form zabezpieczenia przewidzianych w art. 869 i 875 k.p.c. W razie pozbawienia strony tych form zabezpieczenia znalazłaby się ona w sytuacji gorszej niż w procesie toczącym się w zwykłym trybie.

Otóż z orzeczenia S.N. z dn. 18.IX.1951 r. C 797/51 (OSN 54/1952) zdaje się wynikać, że Sąd Najwyższy wypowiada się za dopuszczalnością korzystania w tym wypadku z ogólnych form zabezpieczenia. Z nowszych jednak orzeczeń tegoż Sądu wypływa w sposób kategoriyczny pogląd wręcz odmienny. Chodzi m. i. o orzeczenie z dn. 8.X.1952 roku C 1873/51 (NP 6/1953, s. 50) i z dn. 11.I.1957 r. I Cz. 196/56 (OSPİKA 25/1958). Pogląd wyrażony w tych dwóch ostatnich orzeczeniach podziela K. Lipiński w Komentarzu do Kodeksu postępowania cywilnego (op. cit., s. 345). Osobiście nie jestem przekonany argumentami przytaczanymi przez Sąd Najwyższy i K. Lipińskiego.

3. **Uprawdopodobnienie roszczenia.** Powiedzieliśmy wyżej, że postanowienia wydane w trybie art. 431 k.p.c. mają charakter „ostateczny”. Z powyższego założenia powinna — zdawałoby się — wynikać konieczność przeprowadzania normalnego postępowania dowodowego i sąd nie powinien poprzestać jedynie na uprawdopodobnieniu twierdzeń zawartych we wniosku.<sup>2</sup>

Odmienny pogląd reprezentuje Sąd Najwyższy w orzeczeniach z dn. 29.VIII.1952 r. C 1776/52 (NP 10/1953, s. 93) i 4 CZ 92/59 (OSN 83/1960). Pogląd Sądu Najwyższego podziela też W. Siedlecki.<sup>3</sup>

4. **Potrzeby rodziny.** Rozbieżności interpretacyjne odnosiły się do kwestii związanej z określeniem zakresu pojęcia „potrzeby rodziny”. W szczególności sporne było to, czy w trybie art. 431 k.p.c. można zasądzać alimenty dla dziecka pełnoletniego, które się jeszcze nie usamodzielniało ekonomicznie. Otóż zgodnie z treścią art. 39 k.r. na rodzicach ciąży obowiązek alimentowania tak długo, dopóki dziecko nie będzie mogło utrzymać się samodzielnie.<sup>4</sup> Jeżeli dziecko jest pełnoletnie, lecz nie pracuje zarobkowo, gdyż uczy się, obowiązek alimentowania trwa dalej (na warunkach określonych dodatkowo w art. 40 § 2 oraz w art. 73 k.r.).

Odmienny pogląd reprezentowany był w orzeczeniu Sądu Najwyższego C 1338/51 (NP 8—9/1952, s. 95), w którym przyjęto tezę, że w trybie art. 431 k.p.c. nie można żądać środków utrzymania dla dziecka pełnoletniego. W późniejszym orzeczeniu z dn. 2.I.1958 r. I CZ 181/58 (NP 7—8/1959, s. 953) Sąd Najwyższy odstąpił od tego poglądu przyjmując, że dopuszczalne jest przyznawanie alimentów dziecku pełnoletniemu pozostającemu na utrzymaniu rodziców. Stanowisko to zostało

<sup>2</sup> Z. Krzemiński, W. Żywicki: *Rozwód*, s. 174 i n.

<sup>3</sup> W. Siedlecki: *Postępowanie cywilne — Część szczegółowa*, s. 282.

<sup>4</sup> Z. Krzemiński, W. Żywicki: *Rozwód*, s. 179.

podtrzymane w uchwale składu 7 sędziów S.N. z dn. 29.I.1960 r. 1 CO 43/59 (OSPİKA 108/60). Pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w orzeczeniu 1 CZ 181/58 oraz w uchwale składu 7 sędziów podziela J. Gwiadomorski (OSPİKA 108/1960).

Brak natomiast podstaw prawnych do uznania za część składową kosztów utrzymania rodziny wydatków związanych z utrzymaniem osób nie będących dziećmi stron. Chodzi tu o dalszych krewnych lub o osoby wzięte na wychowanie, lecz nie przysposobione. Inny pogląd reprezentuje jednak S.N. w orzeczeniu C 697/52 (NP 5/1953, s. 80).

5. Sprawy mieszkaniowe. Chodzi po prostu o to, czy w trybie art. 431 k.p.c. Sąd rozwodowy może wydawać decyzje odnoszące się do korzystania ze wspólnego mieszkania na czas trwania procesu. Otóż Sąd Najwyższy w orzeczeniach: C 786/51 (PiP 3/1952, s. 495), 3 CZ 144/56 (NP 5/1957, s. 125), 4 CZ 175/56 (NP 6/1957, s. 124) oraz CZ 99/56 (OSPİKA 220/1958) reprezentuje pogląd, że sąd rozwodowy może wydawać decyzje, które umożliwiają stronom spokojne korzystanie ze wspólnych pomieszczeń. Pogląd ten podzielają w literaturze Dobrzański, Wiszniewski, Lipiński i Siedlecki.<sup>5</sup> U podstaw tej tezy leży pogląd, że potrzeby mieszkaniowe stanowią część składową potrzeb rodziny.

Odmienny pogląd reprezentowany był jedynie przeze mnie.<sup>6</sup> Zdaniem moim art. 431 k.p.c., jako *lex specialis*, powinien być tłumaczony ściśle, wykładnia werbalna przepisu nie dawała podstaw do wydawania decyzji z zakresu spraw mieszkaniowych.

W jednym z orzeczeń, a mianowicie 2 CZ 98/57 z dn. 23.IV.1957 r. (OSPİKA 224/1958), Sąd Najwyższy wypowiada się jednak za pewnym ograniczeniem przy rozstrzyganiu spraw mieszkaniowych w tym trybie. Zastrzega bowiem, że prawa sądu do decydowania o sprawach mieszkaniowych istnieją tylko wówczas, gdy rozwodzące się strony mieszkają we wspólnym mieszkaniu, chodzi zaś jedynie o uregulowanie sposobu wspólnego korzystania z mieszkania. Jeżeli natomiast jedna ze stron wyprowadziła się, to tylko władze kwaterek są uprawnione do ponownego wprowadzenia zainteresowanego do dawnego mieszkania. Z tymi ograniczeniami praw sądu nie zgadza się W. Siedlecki.<sup>7</sup>

## II. Nowelizacja

Nie więc dziwnego, że zarówno teoretycy, jak i praktycy mówili głośno o konieczności wprowadzenia do tekstu k.p.c. przepisów, które usunęłyby omówione wyżej wątpliwości. Niewątpliwie zostanie to dokonane w ramach akcji kodyfikacyjnej. Sprawa jednak nowelizacji stała się tak pilną, że ustawodawca zdecydował się na uchwalenie w dniu 15.II.

<sup>5</sup> B. Dobrzański: O postanowieniach sądu wydanych w toku sprawy o rozwód (NP 12/1951, s. 34); Z. Wiszniewski: Kodeks rodzinny — Komentarz, s. 791; K. Lipiński: Kodeks postępowania cywilnego z orzecznictwem (s. 353); W. Siedlecki: Głosa, OSPİKA 224/1958.

<sup>6</sup> Z. Krzemieński: Niektóre zagadnienia procesowe związane z art. 431 k.p.c., NP 2/1957, s. 27.

<sup>7</sup> W. Siedlecki: Głosa, OSPİKA 224/1958.

1962 r. ustawy o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 10, poz. 46). Między innymi znowelizowano także przepis art. 431 k.p.c., załatwiając w tym zakresie kwestie najpilniejsze. Należy tu wymienić:

1. **Działanie z urzędu.** Jeśli chodzi o ustalenie obowiązków małżonków przyczyniania się do zaspokojenia potrzeb rodziny oraz sposobu roztaczania pieczy nad wspólnymi dziećmi, to wprowadzono zasadę, że sąd może działać z urzędu nawet bez zgłoszenia odpowiedniego żądania przez jednego z małżonków. W ten sposób stracił na znaczeniu (w tym zakresie) spór dotyczący uprawnień prokuratora w procesie rozwodowym.

Przed wydaniem postanowienia z urzędu sąd powinien przeprowadzić z urzędu postępowanie dowodowe (art. 236 k.p.c.) zmierzające do wyjaśnienia wszystkich elementów potrzebnych przy rozstrzyganiu spraw alimentacyjnych oraz z zakresu wykonywania władzy rodzicielskiej. Więcej nawet: sąd powinien ustalić, czy między stronami nie toczyły się lub aktualnie nie toczą się sprawy dotyczące tych kwestii.

Jeśli chodzi o sprawy związane z korzystaniem ze wspólnego mieszkania oraz wydaniem małżonkowi, który opuszcza mieszkanie, potrzebnych mu przedmiotów, to utrzymana została dotychczasowa zasada działania na wniosek. Oczywiście sąd, mając prawo orzekać z urzędu, nie jest także związany stanowiskiem stron co do określenia wysokości dochodzonego roszczenia. Zasada, że w tym wypadku będzie miał zastosowanie art. 329 § 2 k.p.c., wyrażona w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dn. 14.VIII.1953 r. w sprawie I C 856/53 (OSN 17/1955) — ma tutaj pełne zastosowanie.

2. **Sprawy mieszkaniowe.** Do tekstu art. 431 k.p.c. wprowadzono ważną dyspozycję pozwalającą sądowi decydować „na żądanie jednego z małżonków także o zakresie i sposobie korzystania przez małżonków ze wspólnego mieszkania w czasie trwania procesu”. W ten sposób omówiony wyżej spór dotyczący kwestii mieszkaniowych stracił na ostrości. Jednakże z nowego tekstu nie wynika w dalszym ciągu, czy uprawnienia sądu dotyczą także sytuacji, gdy jedna ze stron już się wyprowadziła i chce wrócić do dawnego mieszkania.

Punkt ciężkości tej kwestii zdaje się leżeć we właściwym tłumaczeniu użytego w tekście słowa „wspólnego”, odnoszącego się do mieszkania. Jeżeli słowo „wspólne” rozumieć w sensie prawnym, a nie faktycznym, to wówczas będzie istniała podstawa do szerszej wykładni. Wówczas bowiem należy przyjąć, iż dopóki strony nie podzieliły prawnie dawnego mieszkania, ma ono charakter mieszkania wspólnego i wobec tego można wydawać decyzje w zakresie jego użytkowania. Prawa sądu w tym zakresie wygasłyby natomiast wówczas, gdyby małżonkowie podzieliли już przedtem prawnie mieszkanie (np. duży lokal zamienili na dwa mniejsze).

Wracając do podanego wyżej przykładu, trzeba by powiedzieć, że uprawnienia sądu do decydowania o powrocie małżonka do dawnego mieszkania (gdzie mieszka nadal drugi małżonek) istniałoby tylko

wtedy, gdyby małżonek z przyczyn faktycznych opuścił dawne mieszkanie (np. na skutek awantur urządanych przez współmałżonka). Oczywiście ograniczam problematykę tylko do samej kwestii procesowej.

Ostatnia nowela została przyjęta przez praktyków bardzo życzliwie. Wyjaśniono bowiem, dzięki zmianom w tekście, najbardziej sporne kwestie. Należy wyrazić nadzieję, że dalsze wątpliwości zostaną usunięte dzięki odpowiedniej redakcji opracowywanego obecnie tekstu nowego kodeksu postępowania cywilnego.